

Stanisław Mikke

W hołdzie adwokatom - uczestnikom Powstania Warszawskiego

Palestra 38/9-10(441-442), 54-61

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Mikke

W hołdzie adwokatom – uczestnikom Powstania Warszawskiego

*Wieczne odpoczywanie
Racz im dać, Panie
Na Powązkach, na placach, na skwerach,
Pod ruinami domów,
Zasypanych piwnicach,
Tam gdzie kto padł,
Gdzie umierał.*

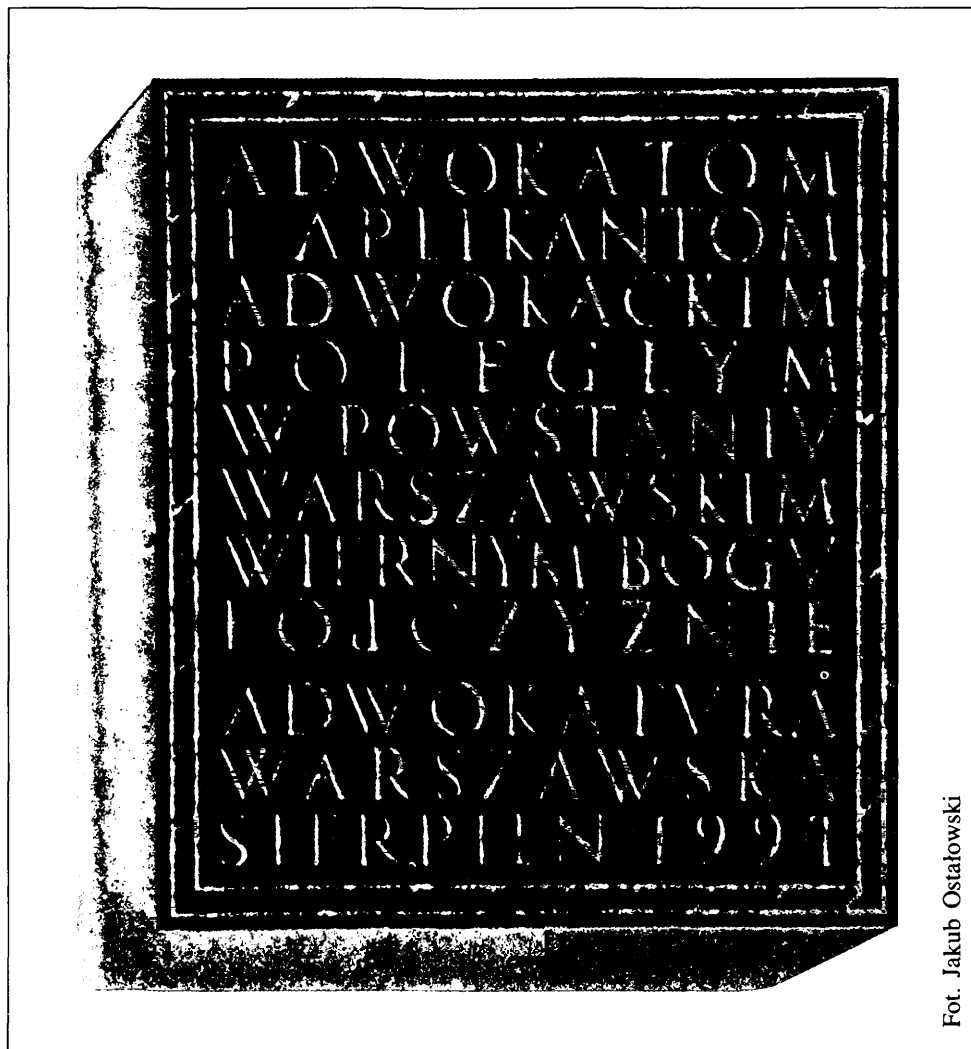
*Ofiaruj spokój im zaświatowy
I na mogiły pośpiesz z pomocą,
Bo trzeba było z miejsca na miejsce,
Spod trotuaru pod kamień grobowy
Już uleżące przenosić głowy
I sen ich naruszać nocą.
(...)
Spójrz Sprawiedliwy, na dzieło bez miary,
Na wolność, co rośnie z nich nieprzerwanie,
Choć gości z każdym pospołu:
Otwórz niebieską przed nimi bramę,
Do wojujących zalicz kościołów,
Zachowaj moc ich i oddaj im Panie,
Ziemię ojczystą na wieczne władanie.
(...)*

Tym wierszem **Kazimierza Wierzyńskiego** w przejmującej interpretacji **Magdy Teresy Wójcik** rozpoczął się program w wykonaniu artystów Teatru Adekwatnego w Warszawie w reżyserii **Henryka Boukołowskiego** podczas uroczystości zorganizowanych przez Naczelną Radę Adwokacką i Okręgową Radę Adwokacką w Warszawie z okazji 50 rocznicy Powstania Warszawskiego.

Ale zanim, wspólnie z kilkudziesięcioma adwokatami – uczestnikami Powstania Warszawskiego zgromadziliśmy się w siedzibie ORA, biskup **Tadeusz Pieronek** – Sekretarz Episkopatu Polski oraz biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. **Sławoj Leszek Głódź** odsłoniли w Kościele o.o. Dominikanów p.w. św. Jacka w Warszawie przy ul. Freta tablicę poświęconą pamięci adwokatów i aplikantów adwokackich poległych w Powstaniu Warszawskim, ufundowaną przez ORA w Warszawie.

Podczas homilii biskup **Tadeusz Pieronek** powiedział, że poczytuje sobie za zaszczyt, że wspólnie ze środowiskiem adwokatów może złożyć hołd naszym Koleżankom i Kolegom biorącym udział w Powstaniu Warszawskim, z których wielu poległo.

Dziś, w 50 rocznicę Powstania pamiętamy o Nich – mówił biskup – i chcemy utrwalić dla potomnych Ich ofiarę i bohaterstwo. Nie wiadomo dokładnie, ilu



Fot. Jakub Ostałowski

adwokatów i aplikantów adwokackich brało udział, ilu Ich zginęło. Adwokaci pochodzenia żydowskiego ulegli niemal całkowitej zagładzie w getcie warszawskim, obozach koncentracyjnych, inni byli rozproszeni na skutek działań wojennych w obozach jenieckich lub opuścili miasto. Jest rzeczą pewną, że z pozostałego w stolicy środowiska około 850 adwokatów ponad 100 wzięło czynny udział w Powstaniu i wielu z Nich straciło życie.

Powstanie było świadomym zrywem społeczeństwa stolicy pod przywództwem Armii Krajowej, które miało przybliżyć wolność i niepodległość. Okazało się wkrótce, że to nie tyle chodziło o przybliżenie, przyspieszenie momentu wyzwolenia i samostanowienia, ale o samą wolność i niepodległość. Któż mógł być wówczas świadom tego, że przetarg odbył się wcześniej, a my zostaliśmy sprzedani, że jedną niewolę zamieniono na drugą. Częściowo zresztą z udziałem naszych rodaków. Wobec tego przetargu zasadniczego podziału łupów wojny, błędą wszystkie inne pretensje, że Powstaniu ktoś nie przyszedł z pomocą, choć mógł to zrobić, że beznamiętnie przyglądał się konaniu miasta. Paradoks historii sprawił, że jesteśmy narodem, który walcząc na wielu frontach II wojny światowej, wygrał tę wojnę obok aliantów, ale na tej wygranej po prostu stracił.

Skoro nie można było negować naszego udziału w zwycięstwie, pozbawiono nas jego owoców. Abyśmy dobrze sobie zapamiętali tę lekcję historii, zmuszono nas do milczenia. By przypadkowo prawda nie kłuła w oczy. Jakiej niegodziwości trzeba się było dopuścić, by zamknąć usta na dziesiątki lat historykom, dziennikarzom, ale przede wszystkim rodzinom i bliskim, przyjaciółom tych 150 tysięcy ofiar Powstania. Ofiar, o których nie wolno było publicznie powiedzieć, że są bohaterami i stanowią dla całego narodu przesłanie tych wartości, o które walczyli i za które zginęli.

Oczywiście prawda o Powstaniu krążyła w ukryciu i dotarła do wszystkich, którym na niej zależało. Niemniej jednak niesmak zakłamania pozostał. I tak naprawdę trzeba było pół wieku, by prochom poległych oddać Cześć a Narodowi zwrócić jego godność. Narodowi, bo Powstanie nie było owocne, w kategoriach państwowych nie o to państwo, które otrzymaliśmy po wojnie, walczyli Powstańcy. Nie przyniosło też owoców jednostkom, sponiewierany żołnierz skończył przecież niewolą i wieloletnim napiętnowaniem. Ale Powstanie Warszawskie jest dziejowym wydarzeniem w życiu Narodu i czynnikiem mimo wszystko kształtującym jego świadomość przez ostatnie dziesiątki lat.

Jest nam i dziś potrzebna świadomość narodowej tożsamości. Trwała i prawdziwa. Daleka od wszelkiego szowinizmu i nacjonalizmu. Wolelibyśmy może nie bić się już nigdy o niepodległość. Chcielibyśmy, aby nikt nam nie ograniczał wolności. Ale musimy też pamiętać, za jaką wolność i niepodległość walczyli Powstańcy i w tym, stworzonym przez nich lustrze szlachetnego wysiłku i bohaterstwa odczytywać właściwy sens tych wielkich, ale i niełatwych pojęć wolności i niepodległości.

Chylę czoło przed wszystkimi i każdym z tych bohaterów, zwłaszcza tych, których w Powstaniu straciło środowisko warszawskich adwokatów i proszę Boga Wszchemogącego, by Ich przyjął do swego domu.

W siedzibie Okręgowej Rady Adwokackiej przywitał przybyłych dziekan **Andrzej Rościszewski**. Wśród gości byli m.in. profesor **Adam Strzembosz** I Prezes Sądu Najwyższego, **Wojciech Welman** – Prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie, **Andrzej Przewoźnik** – Sekretarz Generalny Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, płk **Zygmunt Stefaniak** – sędzia Sądu Najwyższego jako przedstawiciel sądownictwa wojskowego. Adwokatów krakowską reprezentował adwokat dr **Kazi-**

mierz Ostrowski – oficer Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK i uczestnik Powstania Warszawskiego, izbę bydgoską wicedziekan **Franciszek Wysocki**, także uczestnik Powstania Warszawskiego oraz izbę lubelską dziekan **Jan Czyżewski**. Przybyła również zamieszkała na stałe w USA **Zofia Korbońska** – żona jednego z twórców Państwa Podziemnego, członka Rady Adwokackiej w Warszawie w latach 1938–1939 adwokata **Stefana Korbońskiego** i dr **Józef Hornowski** z Okręgowej Rady Lekarskiej oraz pisarz **Witold Zalewski** – żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego.

Dziekan ORA w Warszawie na wstępie przypomniał tych adwokatów, którzy odegrali wybitną rolę w walce konspiracyjnej: wspomnianego wyżej **Stefana Korbońskiego**, **Antoniego Pajdaka** – zastępcę Delegata Rządu na Kraj, płk. **Witolda Szulborskiego** – zastępcę szefa służby sprawiedliwości Komendy Głównej AK, **Bernarda Zakrzewskiego** – szefa kontrwywiadu Komendy Głównej AK i jego podkomendnego – **Witolda Lisa-Olszewskiego**; członków konspiracyjnego sądownictwa: **Eugeniusza Ernsta**, **Władysława Sieroszewskiego**; dwóch kolejnych Dyrektorów Departamentu Sprawiedliwości Delegatury Rządu na kraj: dziekana **Leona Nowodworskiego** i **Feliksa Zadrowskiego**, który był także wiceprezesem Tajnej Naczelnej Rady Adwokackiej, oficera „Kedywu” **Władysława Siłę-Nowickiego**, redaktora konspiracyjnej prasy **Bogumiła Chwista** oraz krakowskiego adwokata **Adama Dobrowolskiego**, który prowadził stację radiowo-nadawczą w czasie Powstania Warszawskiego.

Pamięć poległych i zmarłych Koleżanek i Kolegów – uczestników Powstania uczczono minutą ciszy. Odegrano hymn narodowy.

W swym wystąpieniu dziekan **Andrzej Rościszewski** powiedział:

Powstanie Warszawskie było wymierzone przeciwko okrutnej niemieckiej okupacji. Jego celem było oswobodzenie stolicy własnymi polskimi rękami. Ale istniał jeszcze cel drugi, dalszy. Było nim dążenie do zbrojnego zmanifestowania, z woli Narodu, decydowania samodzielnie o własnym losie. Pragnienie utrzymania Polski w orbicie kultury, wiary, ustroju sojuszniczych państw Europy Zachodniej. Ten drugi perspektywiczny cel miał szczególne znaczenie, w związku ze zbliżającym się ze wschodu zagrożeniem dla bytu i suwerenności Państwa Polskiego.

Powstanie Warszawskie nawiązywało do najbardziej chlubnych tradycji naszego Narodu, do jego moralnego odrodzenia u schyłku XVIII stulecia: do wojny w obronie Konstytucji, Bitwy pod Zieleńcami, Insurekcji Kościuszkowskiej i wielkich powstań narodowych w XIX wieku. Jednocześnie czerpało natchnienie ze zwycięskiej wojny w roku 1920, ze zwycięskich bitew pod Radzyminem, nad Wieprzem, nad Niemnem. Było ono konsekwencją powstania i działalności Podziemnego Państwa Polskiego i jego siły zbrojnej – Armii Krajowej. Państwa i Armii konspiracyjnych najlepiej zorganizowanych ze wszystkich krajów poddanych okupacji niemieckiej.

I wreszcie był to wysiłek zbrojny pokolenia, które swój charakter i osobowość kształtowało w całkowicie niepodległej II Rzeczypospolitej. Pokolenia, które zaznało wolności, ale również wiedziało co to niewola, które ceniło wolność i chciało o nią walczyć.

Jeśli z perspektywy owych 200 lat spojrzymy na Powstanie Warszawskie, to jawi się ono jako jedno z ogniw historycznego łańcucha walki Narodu o niepodległość. I trudno się oprzeć stwierdzeniu, że w tej perspektywie historycznej rysuje się cały szereg analogii. Identyczny był bowiem cel Powstania, tak jak innych zrywów narodowych. Chodziło tym razem o oswobodzenie stolicy, która symbolizowała wolność Narodu i suwerenność Państwa. Podobnie jak nasi przodkowie, tak również Powstańcy Warszawscy walczyli z przeważającym wrogiem. Mieli do czynienia z wrogiem, który niszczył stolicę i wrogiem, który przyglądał się niszczeniu miasta, ośrodka kultury całego narodu. I tak jak w poprzednich latach Powstańcy walczyli samotnie. Byli opuszczeni przez sojuszników i zdradzeni przez rzekomych sprzymierzeńców.

50 lat od tamtych wydarzeń, to długi przedział historii. Zmienił się świat. Nastąpił rozpad imperium zbudowanego na przemocy i marksistowskiej ideologii.

Od 5 lat obserwujemy głębokie zmiany w naszym kraju. Budzą one naszą satysfakcję, dziękujemy za nie Opatrzności. Ale jednocześnie jesteśmy pełni goryczy, bowiem widzimy, że w naszej Ojczyźnie bardzo wiele, za wiele dzieje się tak, jak dzieć się nie powinno. Za dużo błędów i nieprawidłowości. A gorycz jest tym bardziej uzasadniona, że mamy głębokie przekonanie, iż większości tych błędów, oraz wypaczeń można było i należało uniknąć. Istniejąca sytuacja determinuje pytanie, czy owa powtarzająca się cyklicznie od końca XVIII wieku, przez cały wiek XIX i wiek XX walka o Warszawę została już rozstrzygnięta.

W roku 1939 bezpieczeństwo naszego państwa było zagwarantowane traktatami międzynarodowymi. Historia pokazała, co one były warte zarówno w momencie rozpoczęcia wojny jak i w okresie jej kończenia, w dobie Teheranu i Jaty.

Dzisiaj nie mamy traktatów. Mamy uprzejme gesty przyjaźni i mamy słowa zachęty oraz otuchy. Dopiero czas pokaże, ile te słowa i te gesty są warte. W sytuacji, w której znowu na horyzoncie wschodnim zbierają się chmury. I mimo że w tej chwili nie widać bezpośredniego zagrożenia, to jednak burza z tamtego kierunku może stosunkowo szybko nadciągnąć. Dlatego wydaje się, że dzisiaj powinniśmy czcić pamięć poległych w czasie Powstania Warszawskiego. Wyrzucić słowa najwyższego uznania i szacunku jego uczestnikom – wielu z Nich znajduje się na tej sali. Ale jeszcze nie świętować ostatecznego zwycięstwa. Wielka historyczna bitwa o Warszawę, bitwa, w której Powstanie Warszawskie, najkrwawsze, najbardziej dramatyczne w dziejach Narodu stanowi bardzo ważne ogniwo, nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. Musimy być czujni. Musimy nie pozwolić uśpić czujności Narodu. Wszystko bowiem może jeszcze się zdarzyć. Ostateczne zwycięstwo, ostateczne zakończenie bitwy o Warszawę będzie miało miejsce wówczas, gdy pryncypia, o które walczyliście Państwo w czasie Powstania Warszawskiego, a przed Wami walczyli nasi dziadowie i pradziadowie, zostaną w pełni zrealizowane i ich trwałość zostanie należycie zabezpieczona.

Reprezentując Naczelną Radę Adwokacką jej członek i uczestnik Powstania Warszawskiego adwokat dr **Zdzisław Krzemiński** przedstawił szeroko tło historyczne Powstania Warszawskiego, znaczenie struktur Państwa Podziemnego, w których

tworzeniu wybitną rolę odegrali adwokaci. Przypomniat, że pierwszym Delegatem Rządu na kraj był adwokat **Cyryl Ratajski**, a ostatnim także adwokat – **Stefan Korboński**. Kontynuując swoje wystąpienie mówił też o tajnych radach adwokackich w Warszawie, Krakowie, Lublinie i Lwowie oraz Tajnej Naczelnej Radzie Adwokackiej, o odwadze wielu adwokatów przypominając członka tajnej Rady w Lublinie adwokata **Stanisława Kalinowskiego**, który na żądanie gestapo sporządzenia listy zakładników, którzy będą rozstrzelani w wypadku jakiegokolwiek akcji przeciwko Niemcom, napisał jedno nazwisko: Kalinowski. O postawie adwokatów najlepiej świadczy – mówił mecenas Krzemiński – tragiczne pierwsze miejsce w stratach, jakie nasze środowisko poniosło w okresie II wojny światowej: zginęło 57% adwokatów i ponad 90% aplikantów adwokackich.

Po wykładzie prof. **Mariana M. Drozdowskiego** pt. „Testament powstańczej Warszawy” adwokatom – uczestnikom Powstania Warszawskiego wręczono pisma podpisane przez Prezesa NRA **Macieja Bednarkiewicza** i Dziekana ORA w Warszawie **Andrzeja Rościszewskiego** wyrażające słowa szacunku i czci. Pisma te wraz z książką pt. „Testament powstańczej Warszawy” w opracowaniu m.in. profesora Mariana M. Drozdowskiego i z jego dedykacją wręczali aplikanci adwokacy na znak istniejącej więzi między adwokackimi pokoleniami.

*Tu zęby mamy wilcze, a czapki na bakier
Tu u nas nikt nie płacze w walczącej Warszawie.
Tu się prusakom siada na karku okrakiem
I wrogów gołą garścią za gardło się dławi.*

– rozpoczął swe przemówienie uczestnik Powstania adwokat **Ryszard Siciński**.
– *Pierwsza zwrotka powstańczego wiersza gdzieś szepcze w podświadomości, gdy myślę o Powstaniu* – mówił w swoim wystąpieniu – *ewokuje wspomnienia, wywołuje duchy przeszłości, przypomina pragnienie przeżycia przygody przez siedemnastolatka tak ściśle związane z patriotyzmem.*

Na początku człowiek nie zdawał sobie sprawy z konsekwencji, do czego to może doprowadzić, do czego doprowadzi.

*A wy tam wciąż śpiewacie, że z kurzem krwi bratniej
Że w dymie pożarów niszczy Warszawa
A my tu nagą pierśią na strzały armatnie
Na podziw wasz, na śpiewy i na wasze brawa*

To druga zwrotka tego wiersza. Rodzi się pytanie. Co z tej krwi bratniej wyrosło. Co wyrosło z krwi mojej siostry, która poległa jako sanitariuszka, co z krwi moich przyjaciół, bo z mojej sekcji, spośród pięciu pozostało przy życiu dwóch? Co pozostało z naszych pragnień? Co przetrwało? I usiłuję sobie odpowiedzieć na to wciąż aktualne pytanie, które nurtuje i nurtować będzie całe pokolenia: czy krew niemal dwustu tysięcy ludzi przyniosła to, co miała przynieść?

*Hallo! Tu serce Polski! Tu mówi Warszawa!
Niech pogrzebowe śpiewy wyrzucą z audycji
Nam ducha starczy dla nas i starczy go dla was!
Oklasków też nie trzeba! Żądamy amunicji!*

*Tak kończył się ów wiersz powstańczy **Zbigniewa Rudego**. Amunicja nie przyszła. Ducha starczyło, ale sił wobec przewagi wroga już nie. I co potem? Cały kraj ciężko odpokutował. Ucierpiała każda warszawska rodzina. Wróg odszedł pobity. Ale przyszedł wróg drugi, pogwałcił najświętsze prawa narodu, zalał kraj jadem zdrady i przemocą; znów przez lata żyliśmy w niewoli. Dlatego to pytanie wraca – na co się zdał ten wysiłek, tyle utraconych istnień ludzkich, tyle cierpień.*

Historia nie zna takich pytań: Co by było, gdyby zdarzyło się inaczej, gdyby nie doszło do powstań narodowych, do Powstania Warszawskiego. Co zatem przetrwało? Wydaje mi się, że bez względu na pojawiające się tu i ówdzie swary, i kombatanatów i polityków, legenda Armii Krajowej oraz Powstania Warszawskiego była, jest i będzie spoiwem narodowym. To niewątpliwe. Kiedy upada, niestety, w dużej mierze, mit „Solidarności”, w świadomości narodowej tamta legenda pozostanie. Będzie czynnikiem integrującym i służyć przykładem poświęcenia dla Ojczyzny.

I chociaż przychodzą momenty goryczy, że nie potrafimy się pięknie różnić, że nasze marzenia w pełni się nie ziściły, że spoza nich przebijają głupota, małostkowość, gdy ponad interes Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przedkłada się jednostkowe dobro, pamiętamy o wartościach, jakie niosło Powstanie Warszawskie.

Pochyliły głowy raz jeszcze nad wszystkimi poległymi. A wspominając Ich przedśmiertne cierpienie żyjemy nadzieją, że Polska wolna, piękna, dobra dla swoich synów i córek przetrwa i pozostanie wiecznie żywa.

Głos zabrał także adwokat **Włodzimierz Rosłonec** – uczestnik Powstania, który opowiedział barwnie historię produkcji granatów tzw. filipinek, adwokat **Wojciech Mieroszewicz**, który mówił o wierności ideałom Powstania oraz adwokat **Irena Makowska**, która w imieniu adwokatów – uczestników Powstania Warszawskiego podziękowała za zorganizowanie uroczystości.

We wspomnianym na początku programie artystycznym obok **Magdy Teresy Wójcik** i **Henryka Boukołowskiego** wystąpili młodzi znakomici artyści: **Marianna Grodzka-Marziano**, **Natalia Rochacka** (flet) oraz **Jacek Jarzyna**. Były wiersze **Kazimierza Wierzyńskiego**, **Antoniego Słonimskiego**, **Krzysztofa Kamila Baczyńskiego**, **Tadeusza Gajcego**, powstańcze melodie, fragment prozy **Witolda Zalewskiego** oraz odezwy Rady Jedności Narodowej i Krajowej Rady Ministrów. Jedna z nich, z dnia 3 października 1944 r. kończyła się słowami:

Warszawa – legendarna stolica Polski, jak wiele razy w historii, tak i teraz bohatersko zdała straszliwy egzamin na swych dymiących gruzach.

Bohaterami są żołnierze, których jedyną bronią przeciw czołgom, samolotom i działom były pistolety i butelki z benzyną.

Bohaterami są kobiety, które pod kulami opatrywały rannych i przenosiły meldunki, karmiły dzieci i dorosłych, i wśród ginących ludzi zachowywały pogodę i spokój.

Bohaterami są dzieci, które bawiły się spokojnie na dymiących gruzach i w piwnicach.

Bohaterem jest lud Warszawy. I nieśmiertelny jest naród, który stać na takie powszechne bohaterstwo.

Bo ci, którzy umarli, już zwyciężyli, a ci, którzy żyją – walczyć będą dalej i zwyciężą, i dadzą ponowne świadectwo prawdzie, że Polska żyje, gdy żyją Polacy.

Adwokaci w Powstaniu Warszawskim

Podajemy kolejne nazwiska adwokatów – uczestników Powstania Warszawskiego, w uzupełnieniu listy przekazanej przez Muzeum Adwokatury przy OBA opublikowanej w numerze 7–8/94 „Palestry”:

Wanda Jadwiga Godlewska (Maria Malewska) ps. *Wir*

Anna Hołubowicz-Gadkowska ps. *Iwona*

Władysław Iwaszczukiewicz ps. *Adaś*

Romuald Jakubowski ps. *Żegota*

Witold Lis-Olszewski

Franciszek Wysocki